

No i stało się! Pierwszy hit Romy w tym sezonie Serie A już za nami, a Giallorossi pokonali w nim Starą Damę 2-1. Bramki dla Romy zdobywał bośniacki duet: Pjanić oraz Džeko, a honorową bramkę dla Juventusu strzelił Paulo Dybala. Do tego, w końcówce meczu, skórę Wilkom uratował Wojciech Szczęsny. Zobaczmy co do powiedzenia, po meczu, mieli piłkarze i trenerzy obu drużyn.

Rudi Garcia na konferencji prasowej:

- Tak, jesteśmy drużyną, która gra w piłkę, podobnie jak robiliśmy to podczas moich pierwszych 18 miesięcy pobytu. Jednym z naszych atutów jest duch drużyny, który udziela się wszystkim. Każdy go odczuwa, nawet chłopaki na ławce. Zdajemy sobie sprawę, że mamy dobrych piłkarzy, musiałem podjąć kilka decyzji, ale na szczęście opłaciło się ustawić tych czterech piłkarzy. Mówię m.in. o Digne, którego nie chciałem wpuszczać od początku, bo ostatecznie raz zagrał pod koniec lipca. Ten jednak rozumie styl drużyny, bo jest takim samym piłkarzem, którego trenowałem w Lille.

Musisz być bardzo zadowolony z twojej pierwszej, ligowej wygranej z Juventusem...

- Zawsze myślę o grupie jako o całości i jestem zadowolony przede wszystkim z piłkarzy. To oni wykonują pracę na boisku, jednak uważam, że przy prowadzeniu 2-0 i grając w przewadze, mogliśmy spisać się lepiej. Po pierwszej bramce, pozostaliśmy trochę zbyt głęboko w polu i zapomnieliśmy o pressingu, tak jak robiliśmy to przez pierwsze 60 minut. Mówię tu głównie o przedniej trójce: Falque, Džeko i Salahu. To wciąż początek sezonu, a terminarz dostarczy nam wielkich spotkań. Cieszę się z meczów takich jak ten, bo mogą dostarczyć drużynie pewności siebie. Nasz mecz przeciwko Juventusowi, może wskazać nam drogę naprzód.

Po meczu z Juve w poprzednim sezonie, powiedziałeś kilka słynnych słów, by zmotywować kibiców. Jak teraz utemperujesz ich entuzjazm?

- Już zacząłem, nie uśmiecham się zbyt dużo. Mam nadzieję, że po sezonie będę miał powody do radości. Mamy cztery punkty po dwóch meczach sezonu, to dobry start. Przerwa na reprezentacje wypada dla nas w dobrym momencie, bo nowi mogą potrenować z drużyną przez dwa tygodnie, dzięki czemu później, łatwiej będzie się z nimi pracować.

Każdy zrobił coś w obronie, co miało na to wpływ?

- Zawodnicy wykonali nasz plan taktyczny, który się sprawdził. Bardzo naciskaliśmy na Chielliniego i Caceresa, utrzymywaliśmy także piłkę w środku pola, by przy jej odzyskiwaniu mieć lepsze pozycje. Wiemy, że gdy zagramy na jeden kontakt, kombinacyjnie i efektywnie w ataku, to możemy pokonać nawet Juve. To wciąż mocny przeciwnik.

Daniele De Rossi:

Wspaniałe zwycięstwo, Daniele. Co w występie Romy, podobało ci się najbardziej?

- Nasz duch drużyny. Rozegraliśmy świetne spotkanie, zwłaszcza w pierwszej połowie, jednak muszę to powiedzieć, zegraliśmy również dobrze po przerwie. Szkoda, że doprowadziliśmy do nerwowej końcówki.

Co powiesz o grze?

- Spisaliśmy się dobrze, dominowaliśmy przez 80 minut, potem było ostatnie 10. Wielkie drużyny nie mogą sobie na to pozwolić, zwłaszcza z przeciwnikiem, który gra w dziesięciu. W takich sytuacjach trzeba ustalić wynik meczu. Będziemy jednak nad tym pracować, a po dzisiejszym jestem optymistą. Zegraliśmy dopiero dwa mecze, a sezon jest długi. Liczy się to, żeby pokazywać takie samo podejście, które widzieliśmy dzisiaj.

Wystąpiłeś jako środkowy obrońca...

- Zagram wszędzie tam, gdzie drużyna będzie mnie potrzebowała. Dzisiaj grałem na obronie i jestem zadowolony. Jestem przede wszystkim szczęśliwy, że pokonaliśmy Juve ze mną na boisku. Liczy się dla mnie wygrywająca Roma i jeśli to możliwe, wraz ze mną na murawie.

Dzisiejszy mecz zmienił układ sił we włoskiej piłce?

- Nie sędzę, widzieliśmy to już wcześniej. Nawet jeśli grają w dziesięciu, to wciąż znajdują drogę by wrócić do gry, nawet gdy są skazani na porażkę. Wierzę, że Juventus będzie walczył o najwyższą lokatę. Do pokonania wciąż długa droga.

Jak duże znaczenie mają te trzy punkty?

- Żadne punkty po dwóch meczach nie będą ciężkie do odrobienia, Juve zawsze jest faworytem. Trenerzy i zawodnicy odchodzą, ale mentalność jest ta sama. Jestem pewien, że będą walczyć, a my musimy robić tak samo.

Miralem Pjanić:

Miralem, co powiesz o tym rzucie wolnym?

- Ładnie wyszedł, jestem zadowolony, że otworzyłem wynik. Zasługiwaliśmy na prowadzenie. Mecze z Bianconerimi zawsze są kłopotliwe, ale dzisiaj dobrze kontrolowaliśmy grę. Może powinniśmy stwarzać większe zagrożenie w końcówce, ale drużyna zasłużyła na zwycięstwo.

Jak zdecydowałeś się na bezpośredni strzał? Nie miałeś wątpliwości strzelać takiemu bramkarzowi jak Buffon?

- Kiedy nadarza się okazja, w głowie widzę dystans i czuję, że chcę spróbować. Tak było dzisiaj, a wiemy, że w meczach takich jak ten, stałe fragmenty mogą być okazją na bramkę. Mogłem strzelić w pierwszej połowie, ale i tak chciałem pogratulować chłopakom świetnego występu. Dziś pokazaliśmy swoją jakość i determinację, od początku do końca. Byliśmy lepszą drużyną. Roma jest zasłużonym zwycięzcą.

Co zmieniło się w porównaniu do meczu z Veroną?

- Tam za bardzo dostosowaliśmy się do nich tempem, a boisko nie pozwoliło nam zagrać naszej piłki. To bardzo kłopotliwe grać na takiej murawie. Gdy straciliśmy bramkę, pokazaliśmy inną Romę. Dzisiaj widzieliśmy taką samą grę jak w letnich meczach towarzyskich, przynajmniej przez 90 minut. Pokazaliśmy na co nas stać. Kontrolowaliśmy tempo od pierwszej do ostatniej minuty bez żadnych problemów.

Edin Džeko:

Edin, myślę że zapamiętasz tę noc...

- Tak, było fantastycznie od pierwszej do ostatniej minuty. Zagraliśmy wspaniale, przeciwko jednemu z najsilniejszych przeciwników i wierzę, że zasłużyliśmy na zwycięstwo.

Co czułeś strzelając dzisiaj bramkę i świętując z kibicami na Olimpico?

- To fantastyczne uczucie i czyste emocje, tak dużo emocji w jednym голу. Czekałem na pierwszą bramkę w Serie A i zdarzyło się to dzisiaj. Cieszę się więc z drużyną i kibicami. Wierzę, że wszyscy zasłużyliśmy na to zwycięstwo.

Co sądzisz o występie drużyny?

- Zostaliśmy dobrze przygotowani przez trenera, który poprosił nas o wysoki pressing od pierwszej minuty. Wykonaliśmy dobrą robotę i ciężko zapracowaliśmy na wygraną.

Dzisiejsze zwycięstwo zawdzięcza się dwóm Bośniakom, tobie i Pjanićowi...

- Myślę, że wszyscy wiemy jak dobry jest Mire. To jeden z najważniejszych piłkarzy w drużynie, a gol przez niego strzelony nie jest żadną nowością dla nas i kibiców. Wiedzieliśmy, że może zdobyć bramkę z takiej pozycji, a nawet z gorszej. Cieszę się, że gramy w jednej drużynie.

Jak zapatrujesz się na sezon Romy po tym zwycięstwie?

- To dopiero drugi mecz, a rozgrywki są długie. Uważam, że najważniejszym jest pokonać Frosinone. Jeśli z nimi nie wygramy, dzisiejsze trzy punkty będą niczym.

Massimiliano Allegri:

- Dobrze zareagowaliśmy, ale od początku byliśmy zbyt ulegli.
- Zagraliśmy przeciwko świetnej Romie i byliśmy pod zbyt dużą presją w pierwszej połowie. Nie mogliśmy wyjść z własnej połowy i zaatakować.

Juventus po raz pierwszy w historii, przegrało dwa pierwsze mecze sezonu...

- Nie obawiam się. Pechowo, takie rzeczy dzieją się w piłce. Musimy zmienić coś w mentalności.
- Nareszcie okienko transferowe dobiega końca i będziemy mogli skupić się na wspólnej pracy. Nie lubię ludzi, którzy użalają się nad sobą, więc mamy ciężką pracę do wykonania, która zaczyna się dzisiaj.
- Nie było problemu kondycyjnego, bo lepiej zagraliśmy w końcówce, gdzie graliśmy w osłabieniu. Po dwóch porażkach, musimy się zastanowić. Muszę jednak wziąć pod uwagę kontuzję i siłę przeciwnika.
- To długi sezon, my musimy rozpocząć pościg, a mamy wszystko co trzeba, by to zrobić. Powinniśmy szybko analizować i uczyć się na błędach oraz poprawiać naszą grę.
- Przeciwko Udinese zagraliśmy dobrze, ale zareagowaliśmy chaotycznie po stracie bramki. Dzisiaj zrobiliśmy odwrotnie.
- Może lepiej by było, gdyby Roma dostała tego karnego w 29 sekundzie, prawdopodobnie zareagowalibyśmy szybciej!

Julian Draxler z chęcią przejdzie do Wolfsburga...

- Nie przybył do nas, bo Schalke i zawodnik się wstrzymywali. Na rynku transferowym są określone zasady i zobaczymy co jutro zrobi klub.

Gianluigi Buffon:

- Roma jest bardzo silna i udowodniła to.
- Podobała mi się ich reakcja na karnego, który nie został przyznany w pierwszych minutach.
- Kiedyś to w nich pozostawało i narzekali, jednak tu powrócili i wygrali mecz.
- To znak, że drużyna bardzo dojrzała. Byli spokojni i wierzyli w siebie.
- Remis byłby niezasłużony. Nasze kontuzje, zwłaszcza w środku pola, nie mogą być usprawiedliwieniem.
- Grali lepiej, pokazali pragnienie i odwagę.
- My byliśmy zbyt nieśmiali i straciliśmy pewność po kilku złych podaniach.
- Trzeba ponieść konsekwencję, kiedy kupuje się zawodników, którzy mają przyszłość, ale są jeszcze młodzi. My jednak możemy i musimy zrobić więcej.
- Powinniśmy zrobić lepsze widowisko.
- Teraz potrzebujemy, aby każdy wziął na siebie odpowiedzialność, bo przegranie dwóch pierwszych meczów w Serie A, nie jest czymś normalnym w historii Juve.
- Jeśli to zrobimy i pokażemy w naszych barwach od poniedziałku, nie będę się martwił.

Autor: SIRer